

## Kropla draży skałę

Z Jerzym Erdmanem, członkiem Rady Miejskiej oraz Zarządu Miasta Chojnice, o potrzebie internetowej informacji rozmawia Radosław Sawicki.

**- Jest Pan autorem projektu uchwały w sprawie wykonania prawa do informacji o pracy Rady Miejskiej w Chojnicach, jej organów kolegialnych oraz Urzędu Miejskiego w Chojnicach. Jaki cel ma ewentualne wprowadzenie w życie takiego aktu prawnego?**

- Chciałbym, aby w jednym dokumencie znalazły się wszystkie zapisy prawne dotyczące sposobów korzystania z informacji o dokonaniach chojnickiego samorządu terytorialnego. Nie wszyscy wiedzą, że każdy ma prawo wstępu na posiedzenia rady czy komisji, może rejestrować dźwięk i obraz, może się zapoznać z protokołami. Do tej pory było to możliwe w zasadzie jedynie poprzez przejrzenie protokołów, projektów uchwał czy innych materiałów sesyjnych w biurze Rady Miejskiej w chojnickim Ratuszu. Proponuję, aby rozszerzyć te możliwości o Internet. Na oficjalnej stronie www miasta znalazłyby się informacje o zbliżających się posiedzeniach rady czy komisji, projekty uchwał, przyjęte protokoły. Informacje o przetargach prowadzonych przez UM z podaniem zwycięzcy, terminu realizacji i wartości zadania. Cieszę się, że projekt uchwały mojego autorstwa uzyskał poparcie jeszcze 9 radnych, którzy pochodzą z wszystkich klubów działających w chojnickiej Radzie Miejskiej.

**- Czy Internet to rzeczywiście nieunikniona przyszłość jeśli idzie o komunikację wszelkich instytucji publicznych z petentami tychże urzędów?**

- Bezwzględnie tak. Obserwuję w Internecie poczynania polskich miast w tej dziedzinie, i widzę, że niektóre mają bardzo ciekawe pomysły. Co prawda wiele jeszcze brakuje im do rozwiązań stosowanych w kolebce sieci, czyli w Stanach Zjednoczonych, ale kropla draży skałę. Może kiedyś będzie możliwe składanie poprzez Internet podań w chojnickim ratuszu, prowadzenie korespondencji z urzędnikami. Już dziś pewna namiastka tego rozwiązania została zastosowana w chojnickim Towarzystwie Budownictwa Społecznego, w którym pracuję. Z jego strony www można pobrać druki wniosku o wynajęcie mieszkania i deklaracji o dochodach. Znajduje się tam dokładny opis, jak je wypełnić. Sądzę, że w tym samym kierunku mogłyby pójść i inne komunalne firmy i instytucje.

**- Ma Pan swoją stronę internetową, na której znajdują się m.in. informacje o Pańskiej pracy radnego. Czy ma to jakiś oddźwięk społeczny?**

- Myślę, że tak. Z dostępnych mi statystyk wynika, że na jej główną stronę wchodzi miesięcznie sto kilkadziesiąt osób. Być może niektóre z nich czynią to regularnie i są ujęte po kilka razy. Z kolei ci, co trafią na podstrony witryny z pominięciem pierwszej strony nie są w tej statystyce. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że dostęp do Internetu ma w naszym kraju kilkanaście procent społeczeństwa, ale strona www nie jest jedynym medium z którego korzystam. Staram się na łamach prasy reagować na rzeczy, które mnie bulwersują. Nie unikam udzielania wywiadów. Jako jedyny radny Rady Miejskiej (wspólnie z kolegą z Unii Pracy radnym powiatowym Markiem Czajkowskim) odbyłem dwa spotkania z mieszkańcami miasta. Planujemy je organizować i w tym roku.

**- Czy Internet może być narzędziem wykorzystywanym do promocji miasta i jego okolic?**

- Jak najbardziej, o ile ma się co pokazać. Chojnice mają na pewno wiele atutów do przedstawienia światu i sąsiadom. Niestety, strona internetowa naszego ratusza nie jest wzorem do naśladowania. Dziś można znaleźć na niej informację o naborze na studia Politechniki Koszalińskiej na rok 2000/2001 albo relację sprzed roku o wizycie chojnickich samorządowców w Niemczech i Holandii o bardzo "optymistycznym" tytule "Już ich nie dogonimy". Nie ma na niej szczegółów z oferty nieruchomości do nabycia, nie ma informacji o systemie ulg dla inwestorów czy dla zwiększających zatrudnienie. Niezbędne jest również posiadanie innych wersji językowych niż polska. Sądzę, że konieczne jest jak najszybsze zatrudnienie dyrektora Wydziału Promocji, który opracowałby całościową koncepcję funkcjonowania tej strony. Dalsze odwlekanie tego jest błędem.

"Kurier Chojnicki" z 8.02.2001 r.